

Warszawa dnia 15 Grudnia 1830.

P A T R Y O T A.

Jeszcze w nocy z d. 29 na 30 usiłowało kilku członków izby poselskiej zachęcić swych kolegów do zgromadzenia się w zamku i do zwołania wszystkich reprezentantów. Późniejsze zwołanie sejmu na dzień 18 grudnia uczyniło życzeniu ich zadosyć. Wszelako znajdujący się w Warszawie reprezentanci, a szczególnie P. Szaniecki uznali potrzebę zgromadzenia się na posiedzeniach przygotowawczych. Jakoż odbyły się one i ciągle się odbywają w Izbie poselskiej pod przewodnictwem Władysława hr. Ostrowskiego. Była na nich mowa o włościanach, o władzy seymowej, o przedłużeniu Dyktatury, o wybraniu seymowej deputacji nieustającej, o połączeniu się Senatu z izbą poselską dla spólnych narad i t.p. Ojcowie i reprezentanci narodu! Cała Polska ma na was oczy zwrócone. Spółobywatele wasi pełni zapalu w świętej sprawie, będą roztrząsali wasze czyny. Od was zależy honor i los Polski. Wasze prośby były wzgardzone, wasze swobody zdeptane, zaręczenia w obec BOGA wam dane, niedotrzymane. Naród musiał zerwać stosunki z władzą, która z tej zasady wychodziła, że naród jest dla rządu. *Pierwszą* więc waszą uchwałą być powinno, że najwyższa władza jest w waszym ręku, że rząd jest dla narodu. Nie upoważnia was do tego konstytucja, ale pogwałcenie przysięgi i praw w niej objętych upoważnia was do zaslonienia się tarczą praw, dawniejszych od wszelkiej konstytucyi, tych samych praw, na mocy których podnieśliśmy oręż, gdy nam Napoleon przyrzekł ojczyznę, na mocy których Karól X zstąpił z tronu, na mocy których przeobraża się wielkie panorama historii. Tę uchwałę za zasadę dalszych obrad przyjmawszy, z polskim uczuciem, z wspomnieniami naszej wielkości upadłej, z wejrzeniem na teraźniejszość i przyszłość, zapomnijcie o Galicjanach i spółziomkach waszych pod rządem Pruskim, gubiących swój język, swoją narodowość i śmiało wyrzucie żądanie, że nie mogąc patrzeć obojętnie na despotyzm, pod którym bracia wasi jęczą w guberniach polskich od r. 1772 odpadłych, na despotyzm, który koniecznie wpływać musi na wasze swobody, obok którego one ostać się nie mogą, w duchu uchwały Kongresu Wiedeńskiego zapewniającej wszystkim częściom rozszarpanej Polski narodowe instytucje i dla zabezpieczenia na przyszłość swoich praw politycznych, nieodmiennie chcecie, ażeby gubernije polskie od

r. 1772 od Polski oderwane z Polską pod jednemi i temi samemi prawami były połączone. Łatwo wam będzie wytłumaczyć dyplomatykom, że gubernje polskie nie otrzymały żadnych instytucji narodowych, bo oddzielnoscia korpusu Litewskiego i żółtym kolorem wylogów mogą tylko siebie ludzi, ale nie zdrowy umysł narodu, który pod nazwiskiem instytucji narodowych rozumie prawa z wolą narodu zgodne, a nie szyderską uludę tym lub owym kolorem. Nie trudno wam będzie wykazać im, że kiedy Królowie dla bezpieczeństwa swego zawierają przymierza, tymbardziej narody, dla których są monarchowie, mają prawo przedsiębrać środki, konieczne dla utrzymania ich wolności; a że system dotychczasowy rządu w guberniach polskich na despotyzmie najwyuzdańszym oparty, groźny był dla naszych swobód, i że obok niego w żaden sposób ostać się nie mogły i na przyszłość w dzisiejszym stanie są niepodobne, więc połączenie tych gubernji z Polską i nadanie im spólnych swobód, jest konieczne. Drugą zatem uchwałą waszą reprezentanci powinni być wydać Manifest do ziomek waszych w guberniach polskich, wzywający ich, ażeby w spólnej w sprawie oręż podnieśli i powtórne poselstwo do Petersburga z żądaniem połączenia gubernji polskich z Polską wolną. Po tych dwóch koniecznych uchwałach, które będą pomnikiem waszego umiarkowania, waszej rostopności i jasnego pojmowania naszych stosunków z innemi narodami, weźcie dopiero sięgę konstytucyjną, i pomni na godność narodu, na wielkie wasze powołanie, postanowiecie w niej zmiany, jakie wam podyktuje wasze sumienie i światło.

ODEZWA DO POLAKÓW.

Ojczyzna wymaga wszelkiego wysilenia w chwili, kiedyśmy podnieśli oręż dla odzyskania naszych praw zdeptanych i zabezpieczenia ich naszym potomkom. Każdy rodak, zdolny do udźwignienia jeszcze broni, stawa w szeregach zbrojnych. Ale nie dość na tém; naród potrzebuje uzbrojenia, a zatem nadzwyczajnych wydatków, na które może zasoby skarbowe nie będą dostateczne. Nie wątpimy, że obywatele, którzy z zapalem życie gotowi są poświęcić, nie będą szczędzili majątków; na tę pomoc ojczyzna z pewnością może rachować. Ale dla czegoż ci, którzy największe ciągnęli korzyści w ciągu oplakanego rządu, którzy byli narzędziami naszego ucisku i za swoje bezprawia ogromne pobierali pensje, a za gorliwość w ucimienianiu swych ziomek obdarzani byli gratyfikacjami i powiększeniem płacy; dla czego mówię urzędnicy wyżsi, nie idą za pięknym przykładem Alexandra Brockiego, który pomimo, że nie posiada majątku, stawil im wzór godny starożytnych ideałów cnót; dla czegoż oni kiedy ojczyzna nie powołuje ich do szeregów swych obrońców, kiedy po większej części w zbytkach opływają, tego przynaj-

mniej niezwracają, co pobrali z uciśnionego ludu i z rąk, które ciągle pogwałcały nasze prawa. Niech niezapominają o tém, że nie naród jest dla nich, ale oni dla narodu, że zatem w tej gwałtownej kraju potrzebie, w części przynajmniej wynagrodzić i przebłagać powinni obrażone uczucia narodu. Gratyfikacje i podwyższone wasze pensje, był to grosz z potem czola zapracowany, wyspany z włościan, których wasze bezprawia pogrążyły w ciemnotę i nędzę. I wy ziomkowie wszelkiego stanu i stopnia, których bogaciła rossyjska administracja, nie dajcie się uprzedzić wszlachtetném spółubieganiu, składajcie dostatki wasze na ołtarzu ojczyzny, któręj sława, rozszerzony handel, liberalna administracja, wolność, słowem szczęście będzie także waszą nagrodą.

M. ZABŁOCKI *Obywatel Gostyński były Pod Pułkownik za X. IV.
a teraz ŻOŁNIERZ.*

Czyn godny wolnego Żołnierza Polskiego.

W nocy z dnia 30 Listopada na 1go Grudnia r.b. wyrutek narodu korzystając z chwili kiedy jeszcze porządek po pamiętnej nocy narodu d. 29 Listopada zaprowadzonym nie został, dopuścił się rabunku, porwawszy worek z pieniędzmi w którym się mieściło 3,000 złp, a przebiegając z niegodną zdobyczą około działła na stanowisku przy ulicy długiej stojącego, przytrzymany został przez dwóch Kanonjerów z plutonu 1go Baterii Artylerii konnny Gwardyi przy témże dziale stojących, i razem z workiem na Odwach zaprowadzony został. Nazwiska tych Kanonjerów są Przesmycki i Pikul. Chwała wam i wdzięczność zaci Rycerze.

Stoleman.

Życzeniem jest powszechném aby sprawa Birnbauma ogłoszoną była; wszystkie lotrostwa osób, która z Birnbaumem były w znowie, teraz na jaw wyjść powinny; życzyć tego należy dla dobra osób, które może niewinnie przez ukrywanie wszystkich szczegółów opęły w opinji posadzone były o niesłychane w kraju konstytucyjnym zbrodnie.

Lochy tajne u Karmelitów.

W murach, na których zbrodnicza przemoc wywróconego przeszłego rządu niestarte piętno hańby położyła, gdzie wędniało tyle kwiatów naszego pokolenia, tylu cnotliwych jęczało bez podziału i ulgi, a może i bez wieści zginęło, w klasztorze Karmelitów leżącym przy ulicy Leszno odkryto nieznanę dotąd lochy. Dnia 11. b. m. przebiegano je z pochodniami w nadziei znalezienia tajemnych więzień, o których szpieg Makrot napomknął, a czego z kilku wypadków domyślać się należy. Nie wiemy jeszcze jaki jest skutek tych poszukiwań. Chwalebna wasza gorliwość, rodacy; swobodném dysząc od kiku dni powietrzem, usiłujecie

zanieść go w głębie ziemi, gdzie władza niedawnych naszych panów iak gdyby unikając szatańskim okiem niecierpianego i niecierpiącego ią niebieskiego światła, na to zdawała się zbliżać ku rodzimym sobie pieklom, aby się tam swobodnie z całą swoją okropnością rozwinęła. Odkryto już takie więzienia pod koszarami niegdys Gwardyi Wolyńskiej, podobne mają się znajdować pod Belwederem, Brühlowskim pałacem, i jeszcze w kilku innych miejscach. Już w więzieniu koszar kommissya wysłana od rady Muncypalnej do spisania zostawionych przez woysko Rossyjskie rzeczy, odkryła zamurowanych przed osmią laty dwóch więźniów. Kto wie iak wielu po innych turmach jęczy!

Na takich to podstawach konstytucya oslonionych, obwarowanych pieczęcią przysięgi Cesarzów Rossyjskich, stał rząd Królestwa Polskiego, — przez lat piętnaście! Tyrania jego nie miała nawet zalety śmiałego i otwartego we wszystkim postępowania: była ona tak nikczemna, a razem tak straszliwa, że mało jej podobnych znajdziemy w dziejach. A wszakże nie wszystko jeszcze wiemy. Jesli pogloska tyle nam objawiła, czegoż się nie dowiemy z badań Kommissyi przezierającej szpiegowskie papiery. Terazto rozwiąże się zagadka tych nagle umierających w więzieniu, i innych, co się niewiadomo gdzie i jakim sposobem podziawali.

Obiegnijmy wszystkie miejsca podejrzane, przetrząśmy mieszkania główniejszych policyantów i szpiegów, przymuśmy do odpowiedzi Makrota i Lubowidzkiego, przejrzyjmy proces Birnbauma, a dowiemy się rzeczy, od których włosy nam powstaną; ogłośmy je światu, a świat cały chorem zawoła o zemstę na ciemiężców naszych.

S. Goszczyński.

Umocnienie Pragi.

Prace okolo: wzmocnienia Pragi już się rozpoczęły, i za dni osm ukończonemi zostaną. Tam więc, gdzie przed kilkunastą dniami dumał podróźny, szpiegowany Polak o dalekich nadziejach, i w cichy rozpaczy poziérał na szarpano ciąglym gwałtem serce swojej Ojczyzny, na jęczącą Warszawę, tam za dni kilka osiadzie śmierć grożąca naszym zbójcom. Poruszyliscie już Polacy! kości wymordowanych przed trzydziestą pięcią laty przodków, zakłóciłiscie im spokojność snu wiecznego; powstałe cienia zdumiewają się przed światłem zmartwychwstania co się rozplywa nad ich dziećmi; otwórzcież wasze serca do przyjęcia technienia ich zemsty, zahartujcie niem swoje męstwo, aby świętokradzka noga najezdzców nieskalala ich mogil tryumfalnym pochodem; o wasze piersi, jak o szaniec niezdobyty, powinna się roztrącić wszelka moc nieprzyjacielska.

S. Goszczyński.

